Wydawca: Spółka Akcyjna Wydawnicza.
Redaktor Naczelny: JERZY KONARSKI.
Adres Redakcji: Lwów, ul. Chorążczyzny 31. (Tel. 15 i 178). — Adres Administracji: Lwów, ul. Senatorska 6. — Telef. Nacz. Redaktora 239.

GAZETA PORANNA

Cena pojedynczego egzemplarza: 15 groszy
Na dworcach kolejowych 18 groszy.

— ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW —

Nr. 7301. Lwów, środa, 14 stycznia 1925 Rok XVI.

Odwołanie generałów-wojewodów?

Wprowadzenie ustaw językowych na Kresach. — „Niezależna partja chłopska“ wymienia depesze z Dąbalem. — Dzierżyński następcą Trockiego. — Nastąpi rekonstrukcja rządu Stanów Zjedn.

Porównawczy optymizm.

Lwów, 13. stycznia.

Jest rzeczą bezsporną, że stare przysłowie „solamen in miseris socios habuisse“ — zawiera wiele prawdy. Powszechne klęski i nieszczęścia stają się już przez to samo mniej dotkliwemi, że ich ciężar rozkłada się na większą ilość dotkniętych. A dalej — choćby to miało być nieetyczne, jest przecież prawdziwe, że dla niejednego upośledzonego przez los pociechą pewną, jest sama myśl o innych, jeszcze bardziej upośledzonych. Myśl ta rozprasza własne cierpienie, ucisza skargi i wykazuje często, że skargi te są następstwem raczej przeczulenia, niż objektywnego zła.

W Polsce wszelakie skargi są na porządku dziennym. Obywatele łzawią się nad stagnacją, trudnościami mieszkaniowemi, niskiemi płacami urzędników, drożyzną, bolszewizmem, słabością Sejmu. Niemal każde zjawisko codzienne daje powód do skarg i utyskiwań, które w sumie nie mogą przynieść najmniejszej poprawy, bo są głosem słabości, a nie fermentem twórczej siły.

Porównanie stanu rzeczy w Polsce ze sytuacją w innych państwach uważamy za nader skuteczny sposób walki z atmosferą niewiary i zwątpienia. Autorytet bowiem „obcości“ posiada u nas walor silny i przekonujący. Niejeden chroniczny Jeremjasz milknie skonfundowany, kiedy się dowie, że w jakiejś tam Francji czy idealnej Anglji jest nie lepiej, lub jeszcze gorzej.

Podobne rozmowy słyszy się nieraz w pociągach, gdy z zagranicy wracają do kraju kupcy. Ich opowiadania nauczyłyby niejednego naszych pesymistów. Dowiedzieliby się z nich, że stosunki mieszkaniowe są gdzieindziej nie lepsze, niż u nas, że większa jest drożyzna, dotkliwszy zastój w handlu i przemyśle, że urzędnicy są jeszcze gorzej płatni, a do tego płatni niepunktualnie. Nie trzeba sięgać aż do przykładu Rumunji, gdzie urzędnik w ra dze „hofra a“ pobiera 1000 lei (25 zł.) miesięcznie, gdzie kolejarze żyją z publiczności, bo uposażenia ich zalegają miesiącami, lub do przykładu pokonanych Niemiec, gdzie nędza jest zastraszająca. W „rządnej“ Czechosłowacji, w świetnej Francji, we Włoszech, nawet w Anglji znajdziemy niejedno, co inaczej, mniej ponuro oświetli stosunki polskie.

Nasze placówki zagraniczne powinny zająć się zbieraniem takich dat i przykładów i nadsyłaniem ich do prasy krajowej. Bo pesymizm, oparty na wierze w wyjątkową niepomyślność życia w Polsce, przybiera zbyt poważne rozmiary, aby go lekceważyć.

Marszałek Rataj jest przeciwny

wywoływaniu przesilenia rządowego.

DEMENTI NIEUZASADNIONYCH POGŁOSEK.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 12. stycznia. (Z.) W odpowiedzi na notatki niektórych pism, jakoby **marszałek Rataj był zdecydowany objąć prezesurę gabinetu w przyszłym rządzie**, sprawozdawca parlamentarny „Kurjera Czerwonego“ zwrócił się do marsz. Rataja z prośbą o informacje. Marszałek odpowiedział, **że ze względów osobistych i państwowych uważa wiadomość taką za głupstwo i jest przeciwny wywoływaniu obecnie przesilenia.** Osią, około której poruszają się wszystkie problemy, jest wciąż jeszcze **kwestja gospodarcza.** Rząd i społeczeństwo walczą z trudnościami i wywołanie przesilenia w toku batalji jest niedopuszczalne. **Jeżeliby nawet 20% wszystkich braków położył na karb rządu, to marszałek musi uznać, że reszta 80% istnieje** niezależnie od wszelkich zawinień i da się usunąć tylko w ciągu pewnego czasu. Marszałek Rataj stwierdził kategorycznie, że nie można przykładać ręki do wywoływania **niewczesnych przesileń.**

Minister Ratajski ukończył podróż inspekcyjną.

Warszawa, 12. stycznia. (Tel. G. P.) W dalszym ciągu podróży inspekcyjnej p. min. Ratajski przybył 11. bm. do Dubna i Krzemieńca, a wreszcie w zakończeniu inspekcji do Zdołbunowa, który przeznaczony jest na siedzibę nowo utworzonego starostwa. Po krótkim pobycie minister wrócił do Warszawy.

Wyższy urzędnik Rzeszy w sejmie gdańskim.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 12. stycznia. (Z.) Z Gdańska donoszą, że w sobotę odbyło się posiedzenie wydziału głównego sejmu gdańskiego. W tajnem posiedzeniu brał udział **tajny radca regencyjny Fromme, wyższy urzędnik min. skarbu Rzeszy niemieckiej.** Dziwnym wydaje się udział wyższego urzędnika Rzeszy w tajnem posiedzeniu wydziału głównego Volkstagu niemieckiego.

Premjer Grabski wraca 15 bm.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 12. stycznia. (Z.) Korespondent Wasz dowiaduje się, że **premjer Grabski powraca z Zakopanego we czwartek 15-go.** Po powrocie do Warszawy, premjer porozumie się z marszałkiem Sejmu co do ewentualnego wygłoszenia exposé na plenum. **Premjer ma mówić dwa razy**, raz jako minister skarbu w komisji budżetowej, drugi raz jako szef rządu.

—o—

PRZYGOTOWANIA DO SESJI SEJMU.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 12. stycznia. (Z.) Dziś rozpoczął się już w Sejmie ruch. **Zjechali się posłowie na posiedzenia komisji sejmowych,** których odbyło się tylko kilka, a nie jak zapowiedziano 14. **Plenum Sejmu rozpocznie się 20. bm. i tego dnia odbędzie się konwent seniorów dla omówienia planu prac sejmowych.**

—o—

WPROWADZENIE USTAW JĘZYKOWYCH NA KRESACH.

Warszawa, 12. stycznia. (Tel. G. P.) Wczoraj w gabinecie wicepremiera Thugutta odbyła się konferencja dotycząca szkolnictwa białoruskiego z udziałem kierownika min. oświecenia p. Zawidzkiego, dyrek. depart. p. Żłobickiego i kuratora p. Gąsiorowskiego. Powzięto szereg postanowień, mających na celu **wprowadzenie w życie i rozwinięcie uchwalonych przez Sejm ustaw językowych na kresach.**

—o—

NOWY GMACH AMBASADY POLSKIEJ W PARYŻU.

Paryż, 12 stycznia. (Tel. G. P.) Ambasador Chłapowski podpisał akt kupna nowego gmachu dla ambasady polskiej. Kupno nastąpiło na warunkach bardzo dogodnych. W nowym gmachu będą się mogły pomieścić wszystkie działy wraz z wojskową misją zakupów i innymi. Cena nowego gmachu jest stosunkowo bardzo umiarkowana.

Minister Sikorski u Prezydenta Rzpltej.

Warszawa, 12. stycznia (Tel. G. P.) P. Prezydent Rzpltej przyjął ministra Sikorskiego i odbył z nim kilkugodzinną konferencję, na której omawiane były sprawy M. S. W., jak sprawa realizacji budżetu armji na rok 1924—1925, stan administracji armji, sprawy personalne i rozbudowa marynarki wojennej.

Prace Komisji sejmowych.

KOMISJA BUDŻETOWA.

Warszawa, 12. stycznia. (Tel. G. P.) Dnia 12. bm. **po raz pierwszy po ferjach odbyło się posiedzenie komisji budżetowej.** Wobec nieobecności prem. Grabskiego **odroczono dyskusję nad budżetem min. skarbu** i przystąpiono do obrad nad innemi działami preliminarza.

*

Komisja administracyjna przyjęła art. 97 i 98 projektu ustawy o gminach wiejskich (o kompetencji wydziału wojewódzkiego rozwiązywania rad gminnych).

Komisja przemysłowo-handlowa przyjęła projekt ustawy w sprawie przystąpienia Polski do międzynar. konwencji metrycznej. W sprawie wprowadzenia zarządu przymusowego nad zakładami starachowickimi odbyła się dyskusja, w której zabrał głos także min. Kiedroń. Dyskusji nie ukończono.

Komisja oświatowa przyjęła art. 1—9 ustawy o pragmatyce naucz. Odrzucono wniosek p. Smulikowskiego o rozciągnięcie ustawy na inspektorów szkolnych.

† POSEŁ TADEUSZ PRÓSZYŃSKI.

Warszawa, 12 stycz. (Tel. G. P.) W nocy z niedzieli na poniedziałek **zmarł nagle, na anewryzm serca poseł Tadeusz Prószyński,** syn znanego działacza narodowego, występującego pod mianem „Promyka“. Zmarły należał do klubu ZLN.

Na miejsce zmarłego wejdzie do Sejmu p. Tadeusz **Chwalibóg,** ziemianin z Lubelskiego.

ODZNACZENIE PROFESORA PETRAŻYCKIEGO.

Warszawa, 12 stycznia. (Tel. G. P.) Prof. socjologji na uniwersytecie warszawskim Leon Petrażycki powołany został na **wiceprezesa międzynarodowego Instytutu socjologicznego w nagrodę zasług położonych na polu socjologji.**

ZAGADKOWI SIEWCY ODEZW BOLSZEWICKICH.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 12. stycznia. (Z.) „Rzeczpospolita“ donosi, że w ostatnich dniach we wsi Woroblewicza **w pow. słonimskim** pojawiły się **jakieś dwa samochody,** którymi jechało kilku osobników w mundurach oficerskich. Rozrzucili wśród ludności mnóstwo odezw komunistycznych i odjechali niezatrzymywani, w kierunku Słonima. Zawiadomiona policja wszczęła dochodzenia.

Odwołanie wojewodów-generałów

uchwalone przez komisję administracyjną.

ODRZUCONO WNIOSEK O ZAPROWADZENIE STANU WYJĄTKOWEGO NA KRESACH.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 12. stycznia. (Z.) Na poniedziałkowem posiedzeniu sejm. komisja administracyjna **odrzuciła wniosek ZLN, domagający się wprowadzenia stanu wyjątkowego na kresach.** Przyjęto wniosek posła Pragera, **wzywający rząd do przystąpienia niezwłocznie do wykonania reformy rolnej. Przyjęto wniosek p. Kościałkowskiego („Wyzwolenie“), wzywający do odwołania wojewodów-generałów** i odrzucono wniosek posła Wędziagolskiego, wzywający do opracowania autonomicznego statutu Wileńszczyzny. Przyjęto obszerną **rezolucję posła Kiernika,** popartą przez wicceprem. Thugutta.

W łonie rządu na ewentualne odwołanie wojewodów-generałów są pono różne zapatrywania, które w obecnej chwili nie zostały jeszcze sprecyzowane.

Wybory do gmin miejskich i wiejskich.

TE OSTATNIE ODBĘDĄ SIĘ PRZY KOŃCU CZERWCA.

Warszawa, 12. stycznia. (Tel. G. P.) Dnia dzisiejszego odbyła się konferencja u p. marszałka Rataja z min. Ratajskimi posłem Putkiem w sprawie ustaw samorządowych. Wyjaśnione zostało, że ustawa o organizacji gmin wiejskich jest już na ukończeniu. P. minister spraw wewn. pragnąłby, **aby miasta w Małopolsce i b. Kongresówce mogły już w najbliższej przyszłości przystąpić do wyborów** i o ileby nie było możliwe szybkie załatwienie ustaw miejskich, rząd **przyszedłby przed Sejm z projektem ustawy, na mocy której mogłyby się odbyć wybory do rad miejskich na podstawie dotychczas obowiązującej ordynacji.** Minister zamierza porozumieć się w tej sprawie z ugrupowaniami sejmowemi. Poseł Putek wyraził opinję, że liczyć się należy z trudnościami przy załatwianiu ustaw o gminach miejskich. Wybory do gmin wiejskich na podstawie nowego prawa wyborczego będą się mogły odbyć **już przy końcu czerwca b. r.**

Tajemnicza tragedja w Warszawie.

RED. WACŁAW GRABIAŃSKI ZASTRZELIŁ URZĘDNICZKĘ BANK.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 12. stycznia. (Z.) Wczoraj przy ul. Wilczej red. Wacław Grabiański zastrzelił urzędniczkę, Izabellę Handtównę. Grabiański, redaktor „Przeglądu Politycznego“, pracował przez kilka miesięcy w „Echu Warszawskiem“, a do Warszawy przyjechał z Krakowa, gdzie przez dłuższy czas był członkiem redakcji „Nowej Reformy“. Żona Grabiańskiego, która oddawała się zbytnio medjumizmowi, zeznała przed sędzią śledczym, iż Grabiański rozluźnił łączące go z nią węzły, zwracając się ku zastrzelanej. Handtówna była sekretarką prywatną dawnego komendanta milicji ks. Radziwiłła. Dzięki poparciu księcia, znalazła się w jednym z banków.

Grabiański nie uciekał z miejsca tragedji, która zdarzyła się późnym wieczorem. Jeden z przechodni, słysząc strzały, również zaczął strzelać, rzekomo na alarm. Pokój, który zajmowała Handtówna, został opieczętowany. Władze śledcze znalazły w nim karteczkę z napisem „Okoń“ i adres telefoniczny. Zwłoki Handtówny do wieczora dnia dzisiejszego **leżały jeszcze w bramie na** polecenie władz sądowych, które pragnęły zachować miejsce czynu bez żadnej zmiany.

Grabiański poza dziennikarstwem był autorem szeregu powieści i nowel. Pochodził z Kongresówki. Aresztowany pono wypierał się czynu.

Oryginalna ucieczka więźniów.

POD OSŁONĄ „SZTUCZNEJ MGŁY“ UCIEKLI Z WIĘZIENIA MOKOTOWSKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 12. stycznia. (Z.) Wczoraj popoł. wydarzyła się w więzieniu mokotowskiem **ucieczka trzech więźniów,** wśród sensacyjnych szczegółów. Mianowicie popołudniu jeden z więźniów, pracujący w kotłowni fabryki papieru, **wypuścił z kotła dużą ilość pary,** która następnie przez otwarte okno rozeszła się po dziedzińcu. Stworzyło to po prostu **sztuczną mgłę.** W dziedzińcu, po ostatniej ucieczce więźniów i zamordowaniu trzech dozorców, poczyniono **daleko idące środki ostrożności** i zbudowano szereg wieżyczek na wysokości kilkunastu metrów, w których dozorcy mogą na wszystkie strony obserwować ruch więźniów i zaopatrzeni są w specjalne aparaty sygnałowe, oraz karabiny. Gdy mgła rozeszła się po dziedzińcu, jeden z dozorców usłyszał kroki, a powziąwszy podejrzenie, **rozpoczął strzelać na alarm.** Uczynili to też jego koledzy, tak, że **rozpoczęła się ostra strzelanina, która zelektryzowała więźniów politycznych komunistów.** Nie wiedząc o co chodzi, zaczęli śpiewać „Czerwony sztandar“. Komendant więzienia zarządził natychmiast **alarm całej załogi więziennej. Więźniowie tymczasem uciekli. Rozpoczęła się formalna obława, która przeniosła się z terenów więzienia na ulice Warszawy.** Wszyscy zbiegowie zostali aresztowani i odstawieni do nieostygłych jeszcze pieleszy.

ZNALAZŁ SIĘ KANDYDAT NA KATA...

Warszawa, 12. stycznia. (Z) Do **kancelarji Sejmu wpłynęło niezwykłe podanie od pewnego osobnika,** który **prosi o nadanie mu stanowiska kata.** W obszernym liście ów osobnik, który nie pragnie być wymieniony i który oświadczył, że nazwisko może być znane jedynie ministrowi sprawiedliwości, prosi o nadanie mu tego stanowiska, jako specjaliście. Prosi bardzo, ażeby Rząd polski go zamianował, ponieważ jest on równocześnie wzywany do Austrji, woli jednak pozostać w Polsce.

SADOULA PROWIZORYCZNIE PUSZCZONO NA WOLNOŚĆ.

Orlean, 12. stycznia. (Tel. G. P.) Sąd wojenny rozpatrywał sprawę Sadoula. Sadoul oświadczył, że powrócił do Francji, gdyż pragnął od dłuższego czasu stawić się przed sądem, dodał, że będąc doskonałym komunistą pozostał jednocześnie namiętnym Francuzem i że pobyt zagranicą naraził go na głębokie cierpienia. **Wypuszczony prowizorycznie na wolność, Sadoul wieczorem wyjechał do Paryża.**

SENSACYJNA KRADZIEŻ WAŻNYCH DOKUMENTÓW FRANC.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 12. stycznia. (Z.). Z Paryża donoszą, że wielka sensację wywołuje tu **zapowiedź wydawcy „Eclair'u“, że w najbliższym czasie ukażą się tajne dokumenty rządu Herriota.** Dokumenty te mają **zawierać odpowiedź wielkich wodzów wojskowych** na dwa małe zapytania premjera, dotyczące komunizmu. Prasa francuska bije na alarm i zapytuje, kto właściwie opiekuje się kasami żelaznemi, w których znajdują się tajne akta. W sprawie treści aktów donoszą, że chodziło tu **o zorganizowanie wojskowej obrony, przeciw ewentualnemu zamachowi komunistycznemu.**

ZAWIESZONE DOCHODZENIE PRZECIW PARTJI RADICZA.

Belgrad, 12. stycznia. (Tel. G. P.) Nadzwyczajne wydanie dziennika „**Hrwat**“ donosi, że 12. bm. rano **senat sądowy zawiesił całe postępowanie przeciwko stronnictwu chłopskiemu i jego przywódcom, ponieważ postępowanie to nie jest ustawowo uzasadnione.**

Czechosłowacja wystąpi z Małej Ententy?

Bukareszt. 12 stycznia. (Tel. wł.) (s) Według doniesień z Belgradu tamt. oficjalny organ b. premiera Dawidowicza podaje wiadomość, jakoby Czechosłowacja zamierzała wycofać się z Małej Ententy, będąc przeciwną antybolszewickiemu blokowi bałkańskiemu, proponowanemu przez Bułgarję. Wiadomość ta wywołała w kołach Małej Ententy wielką konsternację, połączoną jednak z niedowierzaniem. Oczekują urzędowego zaprzeczenia.

—o—

KONKORDAT Z RUMUNJĄ.

Bukareszt. 12 stycz. (Tel. wł.) (s) W bieżącym tygodniu rozpoczynają się rokowania ze Stolicą Apostolską celem zawarcia konkordatu z Rumunją. Podobno rząd rumuński zdecydowany jest w najbliższych dniach podpisać umowę konkordatową.

—o—

PODJĘCIE ROKOWAŃ PO RAZ 29!

Bukareszt. 12 stycznia. (Tel. wł.) (s) Rokowania rumuńsko-sowieckie o uregulowanie stosunków granicznych, zerwane dotychczas 28 razy zostały znów podjęte w Tyghina.

—o—

KTO ZAPŁACI ZA OKUPACJĘ WOJSKOWĄ?

Paryż. 12. stycznia. (Tel G. P.) Wedle „Echo de Paris“ pokrycie kosztów okupacji Zagłębia Ruhry z dochodów uzyskanych w Zagłębiu Ruhry dotyczy tylko kosztów ekonomicznej okupacji a więc mniej więcej 50 miljonów marek złotych nie dotyczy zaś okupacji wojskowej (około 114 miljonów marek).

—o—

KOMPENSATY DLA MAŁYCH PAŃSTW.

Paryż 12 stycznia. (Tel. G. P.) „Matin“ donosi, iż wielkie mocarstwa nie mogąc przyznać małym państwom zwiększenia ich udziałów w spłatach niemieckich ofiarują im odpowiednie kompensaty, jednakże małe państwa zgłaszają pod tym względem zastrzeżenia.

—o—

Dzierżyński następcą Trockiego.

Z pośród kilku kandydatów wybrany został jako człowiek „silnej ręki“.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Pogranicze sow., 12 stycznia.

Z Moskwy donoszą: Następcą Trockiego na stanowisku **przewodniczącego „Naczelnej wojskowej rady rewolucyjnej“** oraz komisarza ludowego dla spraw wojskowych, zostanie mianowany **Dzierżyński, twórca „czerezwyczajki“,** a ostat io prezes „rady gospodarstwa narodowego“. Jego znów zastąpi Kubiszew.

Nominacja ta została **zadecydowana po dłuższej walce różnych obozów, z których każdy bronił swych kandydatów** — Frunzego, Budiennego, Kamieniewa i innych.

Ponieważ każdy z tych kandydatów mimo swej „fachowości“, napotkał na opór przeciwników, **postanowiono więc, na czele wojskowości czerwonej postawić Dzierżyńskiego, znanego z „silnej ręki“ oraz bezwzględności. Ma on stłumić „trockizm“ w szeregach armji sowieckiej.**

Nowe wytyczne polityki Stanów Zj.

POLITYKĄ ZAGR. KIEROWAĆ BĘDZIE TRÓJCA: COOLIDGE, KELLOG I BORAH. — CZY UZNANIE SOWIETÓW PRZEZ AMERYKĘ? — ZUPEŁNA REKONSTRUKCJA GABINETU.

Paryż, 12. stycznia. (Tel. G. P.) Wedle informacji „Matina“ z Waszyngtonu, **amerykańska polityka zagraniczna kierowaną będzie odtąd przez tryumwirat Coolidge, Kellog i senator Borah.** Jest możliwe, że polityka ta zmierzać będzie **do uznania Sowietów oraz ewentualnego udziału Niemiec w nowej konferencji w sprawie rozbrojenia.** Polityka zagraniczna opierać się będzie na **współpracy angielsko-amerykańskiej, oraz na udziale w sprawach europejskich.** „N. Jork Tribune“ przewiduje **całkowite przekształcenie gabinetu,** w którym jedynie Mellon i Hoover zachowają obecnie piastowane teki. **Mac Cormick ma być mianowany ambasadorem w Berlinie,** a obecny ambasador berliński ma udać się do Londynu jako zastępca Kelloga.

„Niezależna partja chłopska“

wymienia depesze z Dąbalem.

Moskwa, 12 stycznia. (Tel. G. P.) Dzienniki sowieckie ogłaszają telegram posła Wojewódzkiego do włościańskiej międzynarodówki komunistycznej, będący **odpowiedzią na depeszę, jaką Dąbal** wysłał do niezależnej partji chłopskiej, niezwłocznie po jej secesji z Wyzwolenia. Telegram brzmi: Dziękujemy za wyrazy życzliwości i pozdrowienia. Niezależna partja chłopska nie należy dotychczas do żadnej z włościańskich międzynarodówek. Rozumiemy jednakże słuszność międzynarodowego włościańskiego ruchu klasowego.

—o—

POSEŁ-KOMUNISTA ZWOLNIONY ZA KAUCJĄ.

Wiedeń 12 stycznia. (Tel. G. P.) Wczoraj został wypuszczony na wolność za kaucją 2 miljonów koron komunistyczny poseł do parlamentu ritm. Iwan Katz.

Luther nie utworzy rządu.

Berlin. 12 stycznia. (Tel. G. P.) Frakcja parlamentarna centrum oświadczyła, że nie weźmie udziału w ewentualnym gabinecie Luthera, wobec czego próbę utworzenia przez niego gabinetu można uważać na razie za nieudałą.

—o—

HERBETTE I CZICZERIN.

Moskwa. 12 stycznia. (Tel. G. P.) Cziczerin przyjął ambasadora Herbette'a. Rozmowa trwała z górą godzinę.

—o—

DEMONSTRACJE W KOLONJI.

Kolonja 12 stycznia. (Tel. G. P.) Odbyły się tu manifestacje protestacyjne przeciw przedłużeniu okupacji. Do starć nie doszło.

—o—

MUSSOLINI UKARAŁ BANKIERA CASTIGLIONIEGO.

Rzym, 12. stycznia. (Tel. G. P.) Mussolini wydał rozkaz **wykreślenia z księgi szlachty włoskiej** (która niebawem zostanie wydana) **imienia i nazwiska Kamilla Castiglioni.** Stało się to na skutek zarzutów, które czyniły pisma opozycyjne a częściowo także faszystowskie rządowi za nadanie Castiglioniemu Krzyża Kawalerskiego najwyższego orderu włoskiego.

—o—

ŻĄDAJĄ OD FRANCJI UKARANIA IBANEZA.

Madryt, 12. stycznia. (Tel. G. P.) Hiszpański poseł w Paryżu de Leon zwrócił się do Herriota z prośbą o **stosowne ukaranie słynnego pisarza hiszpańskiego Ibaneza** za niebezpieczną jego propagandę przeciwko królowi i dyktaturze w Hiszpanji.

Fejleton „Gaz. Por.“ z d. 14 I. 1925

ROBERT HICHENS. 25

Flet zaczarowany.

Tłum. z angielskiego Elma.

(Ciąg dalszy).

Kucharz, którego akrobatyczne rozpędy minęły bez śladu, sapiąc, królował dalej na swem terytorjum, mieszając i kosztując skwierczące na ogniu smakołyki.

Kiedy spojrzenia Renfrew'a zwróciły się ponownie w stronę Klary, przekonał się, że niepodobna mu rozpoznać teraz, który to burnus kryje wyniosłą postać jego żony. Kilka zakapturzonych form grzało się właśnie przy ogniu: będzie zapewne tam pomiędzy niemi... Zbliżył się do ich grupy, lecz ku wielkiemu zdziwieniu zobaczył samych żołnierzy.

Klary wśród nich nie było.

Pozostał z nimi chwilę, a gdy powstali z miejsc, by pójść po należną im rację przysmaków, rozdzielanych poza linją namiotów, zdala od płonącego stosu, ujrzał się sam w obliczu tego morza płomieni, huczącego pod wiatr zawodem, jak fala burzą smagana. Ale gdzie mogła być Klara? W każdym innym wypadku byłby się rzucił na jej poszukiwanie: tej jednak nocy coś go wstrzymywało. Czuł, że jej całą istotę ogarnęła myśl przemożna, która ją pochłania i że samą być pragnie w tej chwili. A może gniewna jeszcze, że tak gwałtownie oderwał ją dziś rano od widoku sztuczek czarownika, gdy ona z całym podziwem patrzała? Byłaby to drobnostka dla każdej innej kobiety, ale nie dla niej i Renfrew czuł, że Klara tego rodzaju sprawy traktuje poważnie. W umysł jej widok tego szarlatana, przychodzącego gdzieś z głębi Marokka, wpił się wrażeniem silnem, niezatartem. Sam zbieg okoliczności składał się już na to, że hecarz ten był dla niej figurą bardziej zajmującą, niż ktokolwiek inny. Renfrew uprzytamniał to sobie z całą zimną krwią i spokojem. Genjalna jej sztuka zdołała z przedziwną maestrją zrealizować nieznaną duszy Zachodu postać czarnego pogromcy wężów, mimo, że nigdy przedtem artystka osobnika podobnego nie spotkała w życiu. I naraz oto — sprowadza ją traf wobec człowieka, którego nie znając, na tyle prze tem odgadła, wyczuła w geście, uczuciu, w każdym odruchu i zwrocie. Spotkawszy go zatem, śledziła dziś z wytężeniem wszystkich władz ducha, autentyczny przebieg sceny, której kopię stworzyła jedynie siłą własnej intuicji... Przywodząc na myśl to wszystko, tem żywiej uprzytomnił sobie Renfrew niewczesność autora ywnego swego wystąpienia dziś rano, rozterkę, jaką ono w Klarze wywołać musiało. Popełnił w swoim rodzaju świętokradztwo, wkraczając z brutalnem „veto“ w sferę rozważań i obserwacji artystki. Co więcej, motywem tego wkroczenia był w nim zwyczajny odruch śmiesznej wprost zazdrości. Przyznawało sam w duchu, wstydząc się swej słabości. Zazdrosny był o zainteresowanie, z jakiem się Klara przypatrywała produkcjom tego człowieka, zazdrosny nawet o rolę, jaką w jej śnie odegrał ten czarny... Ot, zwykłe szaleństwa zakochanych! Odszuka ją, o owie, przebłaga — musi mu przebaczyć.

Czar działa.

Tymczasem jednak dopatrzeć jej nie mógł. Wiatr dął coraz silniejszy, roztrącając z ogniska mirjady iskierek i pędząc je w stronę morza. Z głębi coraz silniej zapadających teraz ciemni odzywały się głosy śpiewów i muzyki. Żołnierze podjadłszy sobie, raczyli śpiewka ducha — śpiewką, jak zawsze i pod każdym stopniem szerokości geograficznej, o kochaniu i wojence. Nic dziwnego, żołnierska wieczornica... Tylko on jeden, Renfrew, siedział sam na uboczu, bez duszy oddanej, któraby w nim uciszyła burzę i głód serca. Starał się wzrokiem przeniknąć gęstą ścianę ciemności, powstałej naokół dopalającego się ogniska. Klara tam pewnie gdzieś w cieniu ukryta, może tuż, blisko niego... Patrzy nań może, widzi jak postać jego barwią i złocą kapryśne ognia blaski. Widzi go, a jednak się nie zbliża. Więc on uzbroić się musi w cierpliwość — przeczekać.

(C. d. n.)

Z muzyki.

Koncert śpiewaka K. Kniagin'na.

Lwów, 12. stycznia.

Doświadczenie poucza, że produkcje urządzane na cele dobroczynne nie cieszą się niestety poparciem naszej kapryśne publiczności. Afisz z nagłówkiem zachęcającym do uczestniczenia w poranku niedzielnym pozostał więc również „głosem wołają ego na puszczy“ i recital artysty scen zagranicznych, p. Konstantego Kniagi ina zgromadził w sali Polsk. Tow. muzycznego bardzo skr mną tylko garstkę słuchaczów.

Prócz zapowiedzianego cyklu pieśni A. Greczaninowa wykonał p. Kniaginin obszerny program, obejmujący ponadto utwory innych rosyjskich kompozytorów. Barytonowy głos koncertanta nie odznacza się brzmieniem metalicznem ani rozległością skali, sposób śpiewania p Kniaginina wykazuje natomiast sporo innych zalet intelektualnych, na czele których wypadałoby wymienić mu ykalne frazowanie i przejęcie się interpretowanemi pieśniami. Wsłuchiwanie się w teksty wygłaszane wyłącznie w języku rosyjskim, nie należy do największych dla audytorjum przyjemności, lecz niejchciałbym zamącić żadnem ujemnem słowem referatu z koncertu dobroczynnego. Zgniotę nawet w zarodku wszelkie mogące powstać w duszy słuchacza czarne myśli na temat jednostajności onegdajszego recitalu, przeciwstawiając im jako *plus* zaznaczenie, że monotonię programu, i — po części — interpretacji, przerwało szczęśliwie wmięszanie pod koniec produkcji humorystycznego żywiołu w popisy p. Kniaginina. Zbliżyły się one nawet poniekąd do „genre'u“ kabaretowego, jakkolwiek zegary wskazywały nie północ, tylko godz 12 w południe...

Przysłowie powiada: „Bierz Michale, co ci Pan Bóg daje“, a tego drugiego — o „darowanym koniu“ — nie chciałbym tu cytować. Więc: wszyscy wdzięczni jesteśmy p. Kniagininowi za współudział w poranku dobroczynnym, a krytykę szczegółową, dotyczącą głosu i sposobu wykorzystania tego materjału, odkładamy do występu koncertanta w operze lwowskiej. Publiczność nie szczędziła wykonawcy pieśni Greczaninowa i Rachmaninowa serdecznych oklasków i zniewoliła p. Kniaginina do dorzucenia licznych dodatków nadprogramowych.

Pięknie, subtelnie i artystycznie — jak zawsze — akompaniował pianista p. Dr. E. Steinberger.

Fr. Neuhauser.

—o—

ZAPROWADZENIE POLSKIEJ TARYFY KOLEJOWEJ W KOMUNIKACJI OSOBOWEJ NA GÓRNYM ŚLĄSKU.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Katowice 12. stycznia.

Ministerstwo kolei zarządziło, aby **w komunikacji osobowej na Górnym Śląsku**, zarówno wewnętrznej, jak i z **polskiemi kolejami pozagórnośląskiemi, obowiązywała wyłącznie ogólno polska kolejowa taryfa osobowa** Rozporządzenia, dotyczące taryf osobowo-bagażowych na kolejach górnośląskich, zostają zniesione, a dyrekcja kolejowa w Katowicach otrzyma osobne wyjaśnienia co do sposobu dostosowania na kolejach górnośląskich nowych przepisów taryfowych do warunków miejscowych. Ważna ta zmiana wejdzie w życie z dniem 1. lutego br.

Z życia prowincji.

Nowiny przemyskie.

Burmistrzowskie smutki i radości. —P. generał Latinik — a generalski sąd honorowy. — Odczyt profesora uniwersytetu.

(Korespondencja własna „Gaz. Por.“)

Przemyśl, w styczniu.

Burmistrz p. Kostrzewski „przechodzi“ przesilenie na swojem już od dawna chwiejącem się stanowisku. Oparty o nieznaczną i, przeważnie odosobnioną grupę w radzie miejskiej, trzyma się jednakowoż na stolcu burmistrzowskim tylko dzięki — neutralności klubu żydowskiego, który w momentach decydujących nie chce zazwyczaj zdobyć się na krok decydujący i odmówić mu swego poparcia.

Opozycja, kierowana przez dr. Dorosza — stoczyła w ostatnich czasach kilka ważnych potyczek z systemem rządzenia obecnego burmistrza. W dyskusji przez dr. Dorosza, zabierali głos rr. Nassenfeld, Siegman i in. Sposobność ku temu dało sprawozdanie z lustracji gospodarki miejskiej, wygotowane przez delegatów Wydziału Samorządowego. Protokół lustracyjny bierze p. burmistrza niejako w obronę przed oskarżeniami radnych opozycyjnych, co jednakowoż chybiło celu, mimo, iż sympatycy burmistrza chcieli spotryfikować swoje wpływy w zarządzie miasta. Zamiar zaś ten urzeczywistnić pragną w ten sposób, że **nie chcieli dopuścić do uzupełniającego wyboru drugiego wiceburmistrza** w miejsce p. M. Wiśniowskiego, który w czasie lustracji wniósł rezygnację.

P. Kostrzewski jednakowoż nie chce dopuścić do wyboru, wychodząc z założenia, że lustratorowie wyraźnie w swym elaboracie zaznaczyli, iż dla Przemyśla wystarczy — prócz jednego burmistrza — jeden wiceburmistrz dla „murmurando“.

O wyniku tej wojny, prowadzonej, zwłaszcza po stronie opozycji, wedle wszelkich prawideł strategji parlamentarnej — napiszę w swoim czasie. W każdym razie ma miasto swoją małą dystrakcję.

Sąd honorowy generalski, przeciw b. dowódcy tut. D. O. K. generałowi Fr. Xaw. Latinikowi odbędzie się 14. bm. w Warszawie z powodu głośnej afery między p. generałem a delegacją Zw. Legionistów, na tle obchodu rocznicy czynu zbrojnego legjonów, tak drogiego sercu i pamięci każdego Polaka. Jako świadkowie w tej sprawie, której następstwem była dymisja p. gen. Latinika i przeniesienie go w stan spoczynku, udają się stąd do Warszawy: p. H. Steberowa znana działaczka narodowa, p. Grochowa i p Zając̨kowski.

Polska opinia demokratyczna z naprężeniem oczekuje wyniku sądu generalskiego przeciw p. gen. Latinikowi, któremu wystarczyło jedno króciutkie niezręczne pour-parler, aby się odrazu stać bohaterem na kilka miesięcy — i odejść na emeryturę. A jednak gentilhomme-m tak łatwo być — zwłaszcza, że grzeczność i układność jest znaną i uznaną zaletą towarzyską naszego korpusu oficerskiego w stosunku do ludności cywilnej.

Profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego dr. Rafał Taubenszlag wygłosił tu onegdaj w sali magistratu odczyt pt. „Nowe idee w prawie starożytnem“, który spotkał się z wielkiem uznaniem licznie zgromadzonego audytorjum.

Nowiny stanisławowskie.

(Od naszego korespondenta).

Stanisławów, w styczniu.

Na pamiątkę utworzenia Wielkiego Stanisławowa. Rada miejska w celu upamiętnienia faktu utworzenia Wielkiego Stanisławowa, uchwaliła: 1) Przeznaczyć część t. zw. „Lanu przy drodze Wołczynieckiej“ pod budowę kościoła rzym. kat. i ochronki. 2) Przeznaczyć część „Lanu za Bałacha.ni“ pod budowę ochronki. 3) Przeznaczyć odpowiednie grunta w Knihininie-kolonji i Knihininie-Belwederze pod budowę szkół. 4) Umieścić w sali Rady miejskiej tablicę pamiątkową z odpowiednim napisem. 5) Ofiarować 5.000 zł. na cele filantropijne i humanitarne.

Uchwalenie budżetu gminnego. Ostatnie posiedzenie Rady miejskiej było w większej części poświęcone budżetowi gminy na r. 1925. Budżet ten, którego ważniejsze pozycje podaliśmy na tem miejscu niedawno, uchwalono w całości i jednogłośnie Prezes miasta p. Chowaniec był przedmiotem serdecznych gratulacji ze strony radnych, którzy objawili mu w ten sposób wdzięczność za doprowadzenie do porządku gospodarki miejskiej. Z nowego budżetu wynika, że opodatkowanie ludności Stanisławowa płatami gminnemi wynosi na głowę 9.60 zł. rocznie (we Lwowie 14 zł.). Cały szereg opłat i podatków uległ obniżce.

Osobiste. P. Henryk Cepnik, bibliotekarz miejski i dyrektor tutejszego teatru, został przez min. W. R. i O. P. mianowany członkiem-korespondentem lwowskiej komisji konserwatorskiej dla Województwa stanisławowskiego.

Ankieta teatralna. Utworzenie Wielkiego Stanisławowa uczyniło aktualną sprawę naszego teatru, który, pracując dotychczas wyłącznie o własnych siłach, potrzebuje odpowiedniego poparcia, żeby mógł wzmocnić i rozszerzyć swą pożyteczną działalność. W sprawie tej odbyła się w sali Rady miejskiej w piątek ankieta której przewodniczył prezes miasta p. Chowaniec, a w której brało udział kilkadziesiąt najpoważniejszych osobistości miasta z p. Wojewodą Jurystowskim na czele. Ankieta stwierdziła, że teatr im. Fredry spełnia z prawdziwym pożytkiem swą misję kulturalną, a szereg mówców, jak prof. Jasiński i prezes dyrekcji kolei Wiktor, wręcz oświadczyli, że trzeba mieć całe uznanie i szacunek dla ideowej pracy teatru stanisławowskiego. Ankieta zakończyła się uchwaleniem rezolucji, mających na celu zapewnienie teatrowi jaknajwydatniejszego poparcia, oraz wybraniem osobnego komitetu, który sprawę tę dalej poprowadzi.

Ruch artystyczny. Teatr im. Fredry zdobył sobie prawdziwy sukces artystyczny wystawieniem „Romantycznych“ Rostanda w nowej, nawskroś stylowej oprawie scenicznej w nadzwyczaj starannem wykonaniu. Obecnie odbywają się próby z „Księdza Marka“ Słowackiego, który będzie wystawiony ku uczczeniu Rocznicy listopadowej. Towarzystwo Muzyczne im. Moniuszki przygotowuje „Żydówkę“ Halevy'ego. Bardzo ożywioną działalność w tym sezonie wykazuje Tow. muzyczno-dramatyczne żydowskie, które jednak więcej obecnie uwzględnia operetkę („Piękna Helena“, „Gejsza“), niż dramat.

(k.)

Z przemysłu naftowego.

POGŁOSKI O ZMIANACH PERSONALNYCH W „PREMIERZE“.

Lwów, 12. stycznia.

P. A. Schneider, dyrektor koncernu naft. „Premier“ we Lwowie, ma — wedle krążących w tutejszych sferach naftowych pogłosek — opuścić to stanowisko, poczem przeniesie się do Wiednia, celem objęcia innej posady kierowniczej.

Zaznaczyć należy, że p. Schneider jest zarazem właścicielem znacznej ilości udziałów „Premiera“. Pogłoski o ustąpieniu p. dyr. Schneidra pozostają w pewnym związku z położeniem, w którem już od dłuższego czasu znajduje się ta firma. Jej directeur en chef jest zamieszkały we Wiedniu p. dr. Iz. Kreisberg.

Stanowisko dyrektora centrali lwowskiej objąłby jeden z zamiejscowych wybitnych fachowców naftowych, którego powołanie (spotkałoby) się również z uznaniem kierowniczych sfer rządowych.

—o—

Sprawy kolejowe.

Podwójna opłata za jazdę bez biletu.

Poczwórne opłaty „karne“ i ograniczenia przy nadawaniu bagażu znosi się. — Zniżenie taryfy dla przesyłek nadzwyczajnych (ekspresowych).

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 12. stycznia.

Z dniem 1 lutego br. wejdą w życie ważne, dla publiczności korzystne zmiany w kolejowej taryfie osobowej i bagażowej. Za **przejazd bez biletu lub z nieważnym biletem nie będzie się już pobierać od podróżnych poczwórnej opłaty, lecz tylko podwójną, najmniej jednak 5 zł.**, jako t. zw. opłatę karną, względnie tylko pojedyńczą opłatę z dodatkiem 1 zł., jeżeli podróżny we właściwym czasie sam zgłosi brak biletu. **Czasokresy ważności biletów ulegną zmianom.** Przy nadawaniu bagażu nie będzie więcej ograniczenia co do ilości sztuk (obecnie wolno tylko 3 sztuki za jednym biletem jazdy nadawać).

Opłaty za przewóz przesyłek nadzwyczajnych (ekspresowych) ulegną znacznemu obniżeniu zarówno w pociągach osobowych, jak i pospiesznych, co przyczyni się niewątpliwie do ożywienia ruchu tych przesyłek.

Odnośne rozporządzenie zostanie niebawem ogłoszone w Dzienniku ustaw.

—o—

ULGI PRZEJAZDOWE DLA SFER SPORTOWYCH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 12. stycznia.

Celem popierania ruchu turystycznego, sportowego i krajoznawczego postanowiło ministerstwo kolei **rozszerzyć ulgę przejazdową, przewidzianą dla większych grup osób**, w ten sposób, że najniższa ilość osób, z której ma się składać dana grupa, **będzie zniżona z 30 na 10 dla członków zalegalizowanych towarzystw sportowych, krajoznawczych i turystycznych.** Dla wycieczek tych osób zmniejszy się też okres czasu, wyznaczonego dla złożenia podania do dyrekcji kolejowej z 7 na 3 dni. Rozporządzenie to wejdzie w życie z dniem 1. lutego br.

Niezależnie od tego pozostaje w mocy koncesja, udzielona już wycieczkom Polskiego Związku narciarskiego, które korzystają obecnie z wspomnianej ulgi przejazdowej wyjątkowo także przy ilości najmniej 5 uczestników.

Z dnia.

POKAŻ MI SWOJE WNĘTRZE...

Lwów, 12. stycznia.

Tempora mutantur... Jakże daleko odbiegły te czasy, kiedy to podręczniki szkolne zawierały takie bajeczki jak np. „Raz swawolny Tadeuszek nałapał do flaszki muszek...“ lub „Kulawy kotek szedł sobie drogą...“ i tyle innych opowiastek i ustępów, mających na celu budzenie w oczach młodocianych miłości żywego stworzenia.

Tendencja ta nie ograniczała się tylko do pierwszego stopnia nauki, ale z odpowiednimi modyfikacjami, zastosowanymi do rozwoju umysłowego młodzieży, utrzymywała się w całym systemie nauczania.

Jaka przepaść dzieli nas dziś od tych czasów, uwydatnił w jaskrawych barwach, odbyty w niedzielę wiec rodzicielski, mający na celu protest przeciwko obecnie przyjętym metodom nauki przyrody w szkołach średnich.

Izba szkolna stała się obecnie rodzajem prosektorium, a nawet często do świadczalnią, gdzie młodociani „badacze“ uzbrojeni w skalpel lub poprostu scyzoryk lub kozik „robią medyków“ sekcjonują i dyssekują organizmy zwierzęce...

Niewiele oni z tego co prawda zdołają wyciągnąć korzyści umysłowej, przy braku odpowiedniego przygotowania medycznego — ale za to taka satysfakcja, zamiast malowanych modeli lub oglądanych przez szkło preparatów, mieć przed sobą prawdziwe, często jeszcze drgające ciało!... Jak to zachęca do dalszych studjów na własną rękę, już nie na martwych, ale na żywych objektach — jaka to podnieta, aby iść co raz dalej w badaniach, od płazów do ptactwa od ptactwa do czworonogów...

A czy żądza wiedzy niejednego z młodzieńców zatrzyma się na tej granicy?...

Jeśli mu ćwiertowanie stworzenia, śledzenie ciekawych procesów zamierania życia, przysłoni wzrok na cud życia w pełni jego trwania, to może patrząc także i na człowieka, nie będzie widział w nim istoty, stworzonej na obraz i podobieństwo Boga, lecz ciekawy okaz fizjologiczny, mogący być tak interesującym przedmiotem wiwisekcji?

Czy jest w tem przesada?... Może tak, a może i nie!

Wszakże doba powojenna obfituje już w takie i tak częste objawy zwyrodnienia i zdziczenia instynktów, które usuwają w cień nawet fantazje Ewersa... A nadto niedzielny wiec stwierdził już obecnie tyle oburzających wykroczeń poza granice, zakreślone przez programy min. W. R. i O. P., że mimo, iż nikt nie wątpi w dobre intencje tych, którzy układali te programy — można z niezgodności praktyki z teorją wyprowadzić tylko jeden wniosek: — cofnąć i to jak najrychlej niezdały eksperyment.

J. P.





Otwarcie „Porta Santa“.

Wspaniałe wrażenie wywarła na licznie zgromadzonych pielgrzymach uroczystość otwarcia Św. Wrót z okazji Roku jubileuszowego. Papież dokonał otwarcia „Porta Santa“ uderzając młotkiem złotym ofiarowanym przez bis upów cał go świata, w mały krzyż, wmurowany w bramie. Za trzeciem uderzeniem krzyż się pokruszył, a odłamki jego pozbierali prałaci. Papież wstąpił na tron, a tymczasem brama padła na ziemię, podważona mechanizmem przez zakrysjan. Następnie Papież wniesiony do Bazyliki, udzielił błogosławieństwa.

Co mówi Nemo:

Awantury gdańskie.

Dzięki protekcji angielskiej rozbrykan
Mały Gdańszczanin, Prus kochany synek,
Gdy już wyczerpał całą serję szykan,
Przypuścił atak do pocztowych skrzynek.

Potężna Polska nie wiedząc co czynić
Zaciska zęby i cierpi te psoty.
Zamiast za skrzynki smarkacza przyskrzynić
Skrzyński do ojca musi pisać noty.

I znów po świecie leci wieść sługębna,
Że nacjonalizm polski w górę strzela.
Gdyby tak skórę wygarbować bębna,
Toby nie pomógł plaster Macdonella.

Proszę o głos!

Z NIEDOLI ABONENTÓW TEATRALNYCH.

Lwów, 12. stycznia.

W teatrach naszych istnieje taki system układania repertuaru, że abonent teatralny musi dokazać nielada sztuki aby wykorzystać w ciągu miesiąca swoje uprawnienia.

Naprzykład w tym miesiącu mamy już 12-tego, a ja dotychczas nie zdołałem zrealizować ani jednego bloczka abonamentowego.

Bo proszę: W „Nowościach“ gra się dzień za dniem „Szampańskie kobietki“ zrzadka przegradzane „Dorina“ lub inną ze znanych już operetek. Takżamo w teatrze „Małym“ idą wciąż jedne i te same sztuki, zaś w teatrze „Wielkim“ są albo premiery albo gościnne występy, do których zwykły abonament nie uprawnia. Nadto zaś w repertuarze operowym nigdy niewiadomo, co grać będą, bo dyrekcja w ostatniej chwili bezceremonialnie sztukę zmienia i kto bierze bilet np. na „Onegina“ musi chcąc nie chcąc wysłuchać to „Fausta“, to „Cyrulika sewilskiego“, to „Niziny“ itp., choć mojem zdaniem publiczność ma prawo wiedzieć na co idzie do teatru i jaka będzie obsada sztuki.

Wobec ogłoszonego w komunikatach szeregu premier i gościnnych występów, jakie mają mieć miejsce w tym miesiącu, zachodzi obawa, że abonenci teatralni nie będą mieli możności zrealizowania ani połowy swych bloczków, o ile naturalnie nie zdecydują się na wątpliwą przyjemność wysłuchiwania po kilka razy „Szampańskich kobietek“, „Doktorów Knocków“ itp.

Abonent teatralny.

Rozpędzony wiec komunistów w Warszawie.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 12. stycznia. (Z.) Na wczoraj zgodnie z zapowiedzią komuniści zorganizowali wiec pod gołem niebem. Organizatorem wiecu był poseł Sejmu Skrzypa. Została zmobilizowana policja zarówno piesza, jak i konna, która **niedopuściła do wiecu i rozpędziła uczestników.** Około 50 osób aresztowano i przywieziono do gmachu policji politycznej.

NADESŁANE.

Komenda Policji Państw. Okr. VIII. we Lwowie przyjmie około 100 kandydatów do służby w P. P. na kresach.

Pierwszeństwo mają b. wojskowi, kawalerowie (kawalerzyści).

Podania wnosić należy do Komendy Okręgu wprost lub za pośrednictwem Powiatowych Komend Policji do dnia 20-go stycznia b. r.

Lwów, dnia 11. stycznia 1925 b. r.

Komendant P. P. Okr. VIII: Wieczyński.

357

KRONIKA.

PRENUMERATA: Miesięczna 4 zł. 25 gr. Z dostawą na miejscu lub przesyłką pocztową 4 zł. 50 gr. — Za granicą 5 zł. 50 gr.

TEATR WIELKI.
Wtorek „Lampa Alladyna“ (50 prc. zniżki)

TEATR MAŁY.
Wtorek „Świt, dzień i noc“.

TEATR NOWOŚCI.
Wtorek „Księżniczka Ollala“.

*

Gościnny występ Konstantego Kniaginina. Dyrekcja teatrów miejskich pozyskała na jeden tylko występ znakomitego barytona, niegdyś artystę cesarskich teatrów w Petersburgu i Moskwie Konstantego Kniaginina. Znakomity artysta wystąpi u nas w popisowej roli swej w „Rigolecie“ w środę 14. bm. Kniaginin śpiewać będzie po polsku.

„Szampańskie kobietki“. Niebawem już operetka ta osiągnie 25 przedstawień. Ponieważ na repertuar Teatru Nowości wejdzie już niebawem nowa operetka, „Szampańskie kobietki“ grane jeszcze będą tylko kilka razy.

Abonament premierowy. Podobnie jak zwykły abonament, tak też i abonament premierowy cieszy się znacznym pokupem. Abonament ten ważny jest aż do 15 kwietnia i posiada 10 bloczków. Abonament codziennie sprzedają kasy Teatru Wielkiego w godzinach urzędowych.

*

BIURO KONCERTOWE M. TUERKA.
Piątek, 16. stycznia: Z cyklu koncertów mistrzowskich XIV. VASA PRIHODA, skrzypek. 3441-4

*

Pomoc bezrobotnym pracownikom umysłowym. Zarząd Obwodowy Funduszu Bezrobocia we Lwowie wyjaśnia, że z pomocy pieniężnej korzystać mogą pracownicy umysłowi pozostający bez pracy niezależnie od tego, czy zarejestrowali się przed 1-szym grudnia 1924, czy też uczynili to lub uczynią później. Rejestracja zgłoszeń odbywa się nadal codziennie w Państwowym Urzędzie Pośrednictwa Pracy Rutowskiego 11 II. p. Wypłata pieniędzy następuje w 5—10-ciu dni po zgłoszeniu się. (każdego czwartku, piątku i soboty). Dotychczas pomoc przyznano 180-ciu osobom. Zarząd lwowski załatwia zgłoszenia ze Lwowa i z powiatów: Bóbrka, Gródek, Jaworów, Lwów, Mościska, Rawa ruska, Rudki, Sokal i Żółkiew.

Stowarzyszenie Kupców Polskich oddział wschodnio-małopolski we Lwowie wzywa wszystkich swych członków, którzy dotąd niewykupili świadectw przemysłowych na rok 1925 do wykupienia ich we właściwych kasach skarbowych przed 15. stycznia rb.

Koncert „Echa“ odbędzie się we wtorek 13. stycznia 1925 r. o 8.15 wiecz. pod artyst. kierownictwem dyr. Rangia, ze współudziałem R. Cyganika, artysty opery. Akompaniament objął p. Lewicki. Program obejmuje utwory Runda, Świerzyńskiego, Niewiadomskiego, Walewskiego, Karłowicza i Czajkowskiego.

Grono wdzięcznych pacjentów śp. dra Oresta Litwinowicza oraz przedstawicieli tych instytucji społecznych i humanitarnych postanowiło uwiecznić Jego pamięć przez utworzenie Fundacji Jego imienia, mającej na celu udzielanie corocznie stypendjum dla sieroty po lekarzu Polaku. Osoby, które poczuwają się do długu wdzięczności wobec śp. dra Litwinowicza uprasza się o składanie ofiar i nadesłanie adresów swoich na ręce p. Wal. Buckiewiczowej we Lwowie, ul. Zygmuntowska 4. K. B. K. w dnie powszednie przedpołudniem.

Małopolski związek miłośników i hodowców psów rasowych. Z inicjatywy i pod przewodnictwem ppułk. Rössnera odbyło się onegdaj w sali Tow. Gospodarskiego walne zebranie miłośników i hodowców psów rasowych. Małop. Związku miłośników i hodowców psów rasowych. Zebranie zagaił insp. Tow. Gosp. p. Victorini. Statut

„Amerykanin“ oszukał sześć kobiet.

RZEKOMY JAN CZAJKOWSKI I JEGO DOBROCZYNNA WYSŁANKA. — „PRZYSZŁY DOLARY Z AMERYKI!“ — PO PIĘĆ ZŁOTYCH WYDAŁY, ALE DOLARÓW NIE ZOBACZĄ.

Lwów, 12. stycznia.

(t) Mieszkańcy Chodorowa zwrócili uwagę na czwórkę kobiet wiejskich, chodzących pojedyńczo po mieście i nagabujących przechodni pytaniem, gdzie mieszka **Jan Czajkowski,** który niedawno przyjechał z Ameryki. Kobietami zainteresowała się w końcu policja, która przesłuchała je. Opowiadanie ich stanowi jeszcze jeden dowód, iż **pomysłowość oszustów jest niewyczerpana:**

Kobiety owe mają mężów w Ameryce, a mieszkają w różnych stronach, w okolicach Lwowa. Otóż przed kilku dniami zjawiła się u każnej z nich pewna z miejska ubrana kobieta **i uroczyście powiadomiła je,** że jest wysłanką niejakiego Jana Czajkowskiego, który **przyjechał z Ameryki i przywiózł dla każdej posyłki i dolary od mężów.** Wzruszone wiadomością kobiety ugościły serdecznie nieznajomą i bez namysłu **wypłaciły jej żądany zwrot kosztów podróży w kwocie 5 zł.**

Dziwnym zbiegiem okoliczności zjechały się wszystkie razem jednego dnia do Chodorowa, by doznać smutnego rozczarowania i dowiedzieć się, że **padły ofiarą dowcipnej oszustki.**

W dwa dni później **zgłosiły się** na policję w Chodorowie **jeszcze dwie kobiety** z powiatu przemyślańskiego, poszukujące również nadaremnie owego mitycznego Jana Czajkowskiego.,

uchwalono jednogłośnie. W skład zarządu weszli z wyboru: prezes Karol Gołuchowski, wiceprezes Stan. Skarbek i ppułk. Rössner, wydział: Mniszek, kpt Łukasiewicz, dr Weigel, insp. Victorini, star. Ćwierzewicz, Helena Gołuchowska, Konopacka, zastępcy: ppułk. Dobiasz, Chołodecki i Zofja Rössnerowa, do komisji rewizyjnej: mjr. Stamirowski, Roehr i Jadwiga Langierowa. Związek mieści się przy Tow. Gosp., Kopernika 20 II p.

(t) **Samobójczy zamach.** Michał Maciak, 24-letni kominiarz, zam. przy ul. Św. Piotra i Pawła 7, targnął się na swoje życie przez wypicie większej ilości jodyny. Na stację ratunkową towarzyszyła mu jego żona. Powód zamachu samobójczego nieznany. Maciaka odstawiono do szpitala powszechnego.

(t) **Nieznany mężczyzna zachorował** wczoraj nagle na pl. Akademickim. Leżącego bez przytomności na bruku zabrało Pogotowie ratunkowe. Nie znaleziono przy nim żadnych dokumentów. Zapytany po przyjściu do przytomności na Pogotowiu, jak się nazywa, podał nazwisko Müller. Odstawiono go do szpitala.

(t.) **Chodnik zapadł się** przed kamienicą przy ul. Grodeckiej 44. Zawiadomiono Urząd budowlany w Magistracie.

(t.) **Czyja bielizna?** W Ekspozyturze policji śledczej przy ul. Kazimierzowskiej znajduje się do odebrania bielizna, pochodząca z kradzieży strychowej.

(t.) **Włamanie do magazynu cukrowni „Chodorów“.** Kierownik magazynu cukrowni „Chodorów“, Maurycy Bilewicz (Grodecka 101.) zawiadomił policję, że w nocy wczorajszej nieznani sprawcy włamali się do magazynu i skradli 26 pudełek 5-kilowych cukru kostkowego i 75 kg. cukru piaskowego.

(t.) **Handel kradzionemi zegarkami.** Adolf Appel, handlarz, zam. przy ul. Owocowej 5 za złoty zegarek damski z 4 diamencikami i napisem „Nina“ żądał 15 zł. Zegarek ten miał Appel kupić u Mikołaja Pechodaja, zam. przy ul. Potockiego. Zegarek zdeponowano na policji.

(t.) **Niewdzięczny narzeczony.** Maria Zapłatyńska, zam. przy ul. Paulinów 3., doniosła policji, iż „narzeczony“ jej, Jurko Kozowicz, który przez 3 lata mieszkał z nią, skradł jej wczoraj poduszkę i garderobę dziecinną i uciekł po 3 latach narzeczeństwa.

(t) **Mojżesz Pechman ma pecha.** Policja przytrzymała na pl. Gołuchowskich Mojżesza Pechmana zam. w Zamarstynowie, sprzedającego bez uprawnienia pomarańcze. Pechman prosił o zaprowadzenie go raczej do policji, byle nie do Magistratu. Sprowadzony do komisarjatu oświadczył, iż zezwolenia z Magistratu nie dostanie, ponieważ był karany, sprzedaje pomarańcze, aby zarobić na utrzymanie rodziny, jeżeli mu tego zabronią, będzie znowu zmuszony kraść. Pechmana pozostawiono na wolnej stopie.

(t) **Aresztowanie symulanta.** W tramwaju KD aresztowano na wezwanie kontrolera 18-letniego Stanisława Mrazka, notowanego, znanego we Lwowie osobnika, symulującego słabość Św. Wita w celu wzbudzenia litości wśród publiczności. Mrazka po upomnieniu, by zaprzestał uprawiania oszukańczego przemysłu puszczono na wolność.

(t) **Bezinteresowna uprzejmość.** Sabina Sokałowa, żona kierownika tartaku w Delatynie, przechodząc przez ul. Rejtana, została zatrzymana przez dwóch dorożkarzy, Szymona i Henryka Jungerów, którzy zwrócili jej uwagę, iż ma opluty płaszcz i jeden z nich uprzejmie począł wycierać płaszcz sianem. W trakcie tej operacji zginęła Sokałowej z kieszeni torebka z pieniądzmi. Sokałowa i Jungerowie nie mogli wytłumaczyć na policji, w jaki sposób torebka zginęła.

(t) **Potrzeba jest matką pomysłów.** Marja Gryszecka 66-letnia wdowa, przybywszy z Gródka Jagiellońskiego do Lwowa i nie mając pieniędzy na hotel, poszła spać pod strych do szkoły im. Szaszkiewicza przy **ul. Skarbkowskiej.** Rano spostrzegł ją schodzącą tercjan szkoły i oddał w ręce policji. Po przesłuchaniu Gryszeckiej puszczono ją na wolną stopę.

(t) **Sąd doraźny nad pięciu bandytami** przywiezionymi przed kilku dniami z Sokala, został na naradzie prokuratorów wczoraj postanowiony. Termin sądu wyznaczony będzie dziś. Dziś odstawieni będą podsądni z aktami z aresztów policyjnych do więzienia sądu karnego. Czterech pozostałych członków bandy sokalskiej stanie w swoim czasie przed sądem przysięgłych.

(t) **Wraz z bandytami sokalskimi** przywieziono do Lwowa Michała Batryna, którego policja sokalska zagarnęła mimochodem w czasie obławy za szajką Dyszkanta i Kantera. Batryn, b. żołnierz ukraiński, poszukiwany przez policję za kradzieże i rabunki w latach 1922 i 1923, zbiegł był do Czechosłowacji. 3. stycznia br., zachorowawszy w Munkaczu na dyskretną chorobę, powrócił do „ojczyzny“ i tu go tego samego dnia policja sokalska przytrzymała w Cebłowie. Batryn będzie odstawiony do sądu karnego w dniach najbliższych.

(t.) **Wielkie włamanie w Drohobyczu.** Do składu manufaktury Maksa Dauermana i Hermana Teichera przy ul. św. Bartłomieja w Drohobyczu, włamali się przez przebicie otworu w murze nieznani sprawcy i skradli 59 sztuk materyj sukiennych i wełnianych wartości 8000 zł. Dotychczasowe dochodzenia pozostały bez wyniku.

(t.) **Do szpitala we Lwowie** przywieziono z Rohatyna 22-letnią Eugenię Panzerównę, właścicielkę sklepu, która wskutek lekkomyślności uległa niebezpiecznemu zaczadzeniu.

Staraniem Stow. Kupców Polskich i Tow. Politechnicznego wygłosi inż. Dr. St. Bieńkowski w Tow. Politechnicznem we środę o 6-tej popoł. referat pt. „Organizacja handlowa i administracyjna fabryki „Metal“. Stowarzyszenie Kupców Polskich zaprasza członków do wzięcia udziału w wieczorze. Po referacie dyskusja.

Wykład. Staraniem Zarządu Głównego Towarzystwa Wiedzy wojskowej we Lwowie odbędzie się we czwartek dnia 15 stycznia br. o godz. 17.30 w dużej sali Ogniska Oficerskiego przy ul. Fredry l. 1 — wykład dowódcy Okręgu Korpusu Nr. VI. Gen. dyr. Malczewskiego Juljusza na temat: „Samowystarczalność. Standaryzacja i samozaopatrzenie“. TWW. zaprasza na wykład reprezentantów władz i towarzystw naukowych, oficerów rezerwy i stałych gości Ogniska Oficerskiego.

Wagon sypialny przy posp. pociągu Lwów—Czerniowce, dotychczas kursujący codziennie, obecnie będzie doczepiany tylko 2 razy w tygodniu, a mianowicie w soboty i wtorki, zaś w drodze powrotnej z Bukaresztu do Lwowa w czwartki i niedziele.

—o—

OSTRZEŻENIE! Kongregacja Kupiecka we Lwowie ostrzega swoich członków, jakoteż szerokie koła urzędników itd., że w pewnych okręgach Małopolski grasuje podróżujący jakiejś wiedeńskiej firmy E. Schapirer & Co, wyrób bielizny i ubrań. Przyjmuje zamówienia, przyczem na poczet dostawy pobiera zaliczki w wysokości od 10 do 50 zł. Według otrzymanych urzędowych informacji powyższa firma we Wiedniu nie jest protokołowaną i nie posiada uprawnienia przemysłowego, a zamawiający u takich nieistniejących firm staną się prawdopodobnie ofiarami swej łatwowierności.

—o—

Kongregacja Kupiecka we Lwowie zawiadamia swoich członków, że pewne poważne firmy czesko-słowackie pragną oddać swoie zastępstwa w następujących branżach:

1) Obuwia gumowego (kalosze, śniegowce, obuwie tennisowe);
2) płaszczów gumowych i impregnowanych;
3) pneumatyk do aut i rowerów.

Zgłoszenia należy wnosić do Kongregacji Kupieckiej we Lwowie, ul. Czarnieckiego nr. 1.

—o—

—o—

Życie karnawału.

Bal artystów dramatu Teatrów Miejskich. Dorocznym zwyczajem i w roku bieżącym odbędzie się tradycyjny bal artystów dramatu teatrów miejskich, w sobotę bież. tygodnia, dnia 17 bm. w gustownie udekorowanych wszystkich salach Hotelu Krakowskiego. Zaproszenia na bal wydaje codziennie koło pp. gospodyń i gospodarzy balu w Sekretarjacie teatrów miejskich (Teatr Wielki I. piętro, pokój Nr. 50a) w godzinach od 6.30 do 8.30 wieczorem.

—o—

Ze świata.

Spalenie narzędzi mordu. W Münsterbergu odbyło się z polecenia komisji śledczej spalenie wszystkich przedmiotów, któremi się posługiwał ludożerca Denke w swych zbrodniach. Miało to na celu niedopuszczenie, aby spekulanci wykupili te przedmioty celem pokazywania ich za pieniądze w panoptikach itp.

(+) **Koniec hofratów!** Tak popularny za czasów nieboszczki Austrji tytuł, stanowiący szczyt marzeń c. k. urzędnika i zatrzymany w republikańskiej Austrji, nareszcie ma zniknąć w 6 lat po obaleniu „Hofu“ dopiero teraz urzędowem rozporządzeniem skasowano i hofratów...

(t). **Złoto dla Niemiec.** 24. grudnia zr. wysłał Bank Morgana ponownie do Hamburga 2 i pół miljona dolarów w złocie na poczet niemieckiej pożyczki reparacyjnej. Razem wysłano dotąd z Ameryki do Niemiec 17 i pół miljona dolarów w złocie.

—o—

Z cudów techniki.

Miniaturowe arcydzieła.

Cierpliwość i zręczność ludzka święci triumfy. — Plac z oświetlonemi domami, mieszczący się w szkiełku od zegarka. — „Olbrzymi“ objekt kolejowy wagi 1 funta. — Maszyna do pisania w perle. — Flota na miednicy. „Gród konfiturowy“ z opowieści Hoffmanna.

wów, 12. stycznia.

Genjusz rasy anglo-saskiej wyładowuje — jak wiadomo — swoją potęgę w tworzeniu rzeczy olbrzymich. Imperjum brytyjskie, rozciągające swoje człony na wszystkie lądy świata i najpotężniejsza republika ziemi, Stany Zjednoczone — oto wykładniki tego pędu do wielkości w dziedzinie politycznej i społecznej. Jakby chcąc okazać, że umie stwarzać cuda także i w odwrotnym kierunku, sili się nieraz duch anglo-saski na stworzenie **prawdziwych arcydzieł w miniaturze,** w które wkładają ich twórcy nieprzebrany ogrom cierpliwości i pomysłowości technicznej. Świeżo np. mamy jeszcze w pamięci ową **cudowną miniaturę pałacu królewskiego,** który zachwycał zwiedzających wystawę wszechbrytyjską w Wembley. Obecnie zaś donoszą znowu o stworzeniu **całego szeregu takich miniaturowych** cudów przez technikę amerykańską.

Świeżo otwarto w Nowym Jorku w t. zw. **„Mansion House“** wielką wystawę arcydzieł takiej właśnie miniaturowej techniki. Witryny wystawowe zawierają szereg okazów, świadczących istotnie zarówno o niezmiernie **wysokim poziomie, jaki osiągnęła dziś technika precyzyjna,** jak też **o nadludzkiej poprostu cierpliwości pracowników,** oddających się przemysłowi precezyjnemu. I tak np. jedna z wielkich fabryk narzędzi precyzyjnych celem udowodnienia niesłychanej sprawności swoich zakładów, zademonstrowała **model oświetlony wielkiego placu miejskiego.** Instalacja powyższa składa się z miniaturowego modelu placu, otoczonego szeregiem drapaczy nieba oraz innych gmachów o rozmaitem przeznaczeniu. Wszystkie te gmachy mają **okna szklane,** w parterze zaś mieszczą się sklepy o „ogromnych“ szybach wystawowych. Środek placu zajmuje wspaniały ukwiecony skwer, dokoła niego zaś, oraz w rozlicznych innych miejscach placu ustawione są słupy masztowe, na których zawisają liczne kule lamp łukowych. W jednym z drapaczów nieba mieści się **elektrownia,** zawierająca „olbrzymie“ dynamo, wytwarzające prąd dla całej tej instalacji. Z chwilą puszczenia owego dynama **w ruch rozbłyskają setkami świateł wszystkie okna gmachów oraz witryny sklepowe, lampy zaś łukowe na masztach osadzone leją strumienie „olśniewającego“ światła.**

Aby zdać sobie sprawę z ogromu pracy i cierpliwości włożonej w wykonanie tego arcydzieła techniki precyzyjnej należy wyjaśnić, że cały ten plac wraz ze swymi drapaczami nieba, skwerem etc. **daje się przykryć dużem szkiełkiem od zegarka, lampy zaś łukowe, osadzone na masztach mają wielkość średnich ziarenek piasku,** „olbrzymie“ zaś dynamo, będące źródłem światła, posiada rozmiary średniej wielkości **pestki z pomarańczy!**

Innym cudem wystawy w „Mansion House“ jest **linja kolejowa z dworcami,** halami oszklonemi, z całą siecią szyn, mnóstwem zwrotnic, mostów żelaznych, budek strażniczych itd. itd. Po szynach biegną **prawdziwe pociągi** o oryginalnych „Pulmanach“, zbudowanych w odpowiednich rozmiarach w **słynnej** fabryce pullmanowskiej wagonów, lokomotywy są również zupełnie autentyczne, to znaczy poruszane parą, a jedynie różni je od rzeczywistych rodzaj opału, wobec **bowiem miniaturowych** rozmiarów niepodobna ogrzewać ich węglem, dzieje się to natomiast przy pomocy **malutkich ogników elektrycznych.** Cały ten „olbrzymi“ obiekt kolejowy, będący matematycznie dokładnem naśladownictwem rzeczywistości — **waży zaledwie pół kg.**

Technika amerykańska demonstruje na wystawie w „Mansion House“ zdumionym widzom **tysiące** jeszcze podobnych cudów. I tak np. widzimy **mikroskopijnych rozmiarów maszynę do pisania** marki „Remington“. Pismo jej jest zupełnie wyraźne, ale **tak drobniuchne, że odczytać się daje jedynie przy pomocy silnego szkła powiększającego.** Na klawisze naciska się cieniuchnym drucikiem, osadzonym w specjalnej rękojeści, cały zaś aparat zamknięty jest **w kasetce zrobionej z małej perły** odpowiednio wydrążonej i spreparowanej.

W basenie wielkości średniej miednicy do mycia **poruszają się dwie floty pancerników,** które są znów aż do najdrobniejszych szczegółów dokładnem skopjowaniem rzeczywistości w jakiejś nieskończenie małej podziałce. Pancerniki te **manewrują bardzo dokładnie,** ostrzeliwują się wzajemnie, **oraz bombardują nadbrzeżne fortyfikacje** z prawdziwych „olbrzymich“ morskich dział, z których **najdłuższe dosięgają długości półtora cm.,** czyli mniej więcej są wielkości paznogcia u wielkiego palca ręki. Największy z pancerników, prawdziwy „kolos“ morski jest dokładną kopją olbrzyma, stanowiącego chlubę floty Stanów Zj. „Kentucky“. Długość jego równa się pięciu łupkom orzecha włoskiego ułożonym koło siebie.

Niezliczone tłumy dzieci otaczały nieustannie stół, na którym cudotwórcza technika Amerykanów zrealizowała **słynny Konfiturenburg — miasto lalek — z cud-bajki Hoffmana** oraz Dumasa pt.: „Historja dziadka do orzechów“. Miniaturowe to miasto pełne wspaniałych gmachów, ogrodów, ulic, ocienionych wspaniałemi drzewami, zaludnione jest przez **tysiące malutkich człowieczków,** którzy przechadzają się po chodnikach, zasiadają ławki ogrodów, kupią się na placach dookoła fontann, ba nawet toczą ze sobą bójki itp. Figurynki te o ruchach niezmiernie precyzyjnych i pozbawionych tej ostrości, która charakteryzuje zwykle automaty, poruszane są niewidzialnymi aparatami elektrycznymi, które osadzone w ich wnętrzu otrzymują popęd elektryczny na drodze bezdrutowej. Jedyną różnicą między marzeniami wyśnionemi przez Hoffmana i Dumasa, a rzeczywistością jest uwijanie się po ulicach Konfiturenburga mnóstwa malutkich automobilów, — z których największe mknące z olbrzymią szybkością **nie przewyższają wielkością średniej wielkości chrabąszcza majowego.** Automobile te poruszane są benzyną zupełnie tak, jak automobile naturalnej wielkości. Całe to cudowne miasto ustawione na wielkim stole **obszarem swym równa się niewielkiemu dywanowi.** Obręb jego otacza rzeka o wartkim prądzie, na której kursuje mnóstwo statków pasażerskich, łodzi motorowych, okrętów handlowych itp. Wszystkie te statki zaludnione są mnóstwem malutkich bardzo ruchliwych pasażerów. Wspomnieć jeszcze należy o prawdziwym cudzie Konfiturenburga, którym jest **autentyczna księgarnia,** wypełniona mnóstwem autentycznych książek. Nie trzeba dodawać, że największe z nich, jak np. wspaniałe ilustrowane wydanie Szekspira **odczytywać można jedynie przy pomocy bardzo silnego mikroskopu.** Te arcydzieła miniaturowego księgarstwa wykonane zostały przez **zmniejszenie stronic autentycznych książek na drodze fotograficznej,** podobnie jak obrazy zdobiące salony mieszkańców Konfiturenburga, które wykonano przez zmniejszanie autentycznych dzieł sztuki, przy pomocy fotografji kolorowej.

Dosyć już jednak o tych cudach techniki precyzyjnej Amerykanów; rozpatrywanie ich szczegółowe zaprowadziłoby nas zbyt daleko, w każdym razie stwierdzić należy, że **w tych arcydziełach cierpliwości i pomysłowości wielkość ducha ludzkiego wypowiada się z niemniejszą siłą, niż w olbrzymich drapaczach chmur, czy olbrzymich pancernikach siejących dokoła śmierć i zniszczenie.**

Ze sportu.

Przed sesją lwowskiego sejmiku piłkarskiego.

I.

Lwów, 12 stycznia.

17. bm. rozpoczynają się obrady zwyczajnego Walnego Zgromadzenia L. Z. O. P. N. Za kilka dni zbiorą się delegaci wszystkich towarzystw piłkarskich okręgu lwowskiego, by wysłuchać sprawozdania ustępującego zarządu i obradować nad żywotnemi sprawami naszego **piłkarstwa.** Z doświadczeń lat ubiegłych wiemy, że Walne Zgromadzenia L. Z. O. P. N. mają zwykle **żywy przebieg.** Niestety jednak **doświadczyliśmy** również, że owoce pracy tej najwyższej instancji piłkarstwa lwowskiego **nie stały w żadnym stosunku do straconego czasu i energji.** Beznadziejne **przelewanie z próżnego w próżne,** wybujała elokwencja, zakulisowe intrygi, **oto dorobek dotychczasowych sejmów piłkarskich Lwowa.** Przyczyny tego niepocieszającego zjawiska tkwią przedewszystkiem **w niedocenianiu znaczenia pracy organizacyjnej,** a dalej kompletnem nieprzygotowaniu i niewyrobieniu delegatów.

Sport w pierwszym zapale rzucił się pełnym impetem na pracę techniczną, zaniedbał natomiast prawie w zupełności stronę organizacyjną. Kluby i towarzystwa nasze nie zrozumiały, że należyte wykorzystanie sił możliwe jest tylko przy dobrym ustroju wewnętrznym. Jedynie sprężysta, sprawna, nie gubiąca się w labiryncie biurokratycznym organizacja, jest w stanie opanować i rządzić ruchem masowym, jakim jest bezsprzecznie sport, **a w szczególności** sport piłkarski. Dzięki tym niedopatrzeniom mamy dzisiaj **szereg wybitnych sportowców, szereg dobrych drużyn, a nie dysponujemy w zupełności wybitnymi organizatorami i kierownikami.** Nie dawało się to we znaki, jak długo sport nasz operował skromnemi cyframi. Dzisiaj jednak z chwilą unormowania się stosunków, gdy sport nasz rozporządza już małą armją członków, jest wyszkolenie należytego aparatu administracyjnego kwestją pierwszorzędnej wagi.

Winę obecnego stanu w znacznej mierze przypisać musimy i prasie, która zamiast ogarnąć całokształt ruchu sportowego, wskazywać kierunek i przygotowywać drogę pod przyszły rozwój, wolała ograniczyć się do wygodnej roli sejsmografu, rejestrującego wydarzenia klubowo-boiskowe. Pozycja bezwzględnie wygodna, jednak dla ruchu sportowego mało wartościowa. Obowiązkiem prasy było żywiej interesować się życiem organizacyjnem sportu, więcej uwagi poświęcać władzom i magistraturom sportowym, a zapobiegłaby niejednokrotnie niepożądanym objawom.

Za dni kilka znów zbiorą się delegaci towarzystw piłkarskich, by nie tylko krytykować, ale przedewszystkiem stworzyć pozytywne warunki dla owocnej pracy w roku bieżącym. Zadaniem naszem jest więc zwrócić uwagę na dolegliwości i niedomagania, wskazać pewne wytyczne na przyszłość.

N. S.

TABACZKA W MODZIE.



Najnowszy szyk każe modnisiom... zażywać tabakę, umieszczoną w specjalnej, eleganckiej tabakierce, przywiązanej do ręki. Moda ta na szczęście u nas się jeszcze nie przyjęła.

Śmierć człowieka bez nerwów.

Wiedeń, w styczniu.

Znana powszechnie z Prateru wiedeńskiego figura, „człowiek bez nerwów,“ Otto Bader, zmarł onegdaj w szpitalu wiedeńskim. Przeszedłszy w życiu różne koleje, od kaznodziei i wielkiego kupca w Ameryce, do parobka stajennego, zajmował Bader wreszcie przez długi szereg lat stanowisko „artysty“ w jednej z bud w Praterze, gdzie stojąc na postumencie udawał figurę woskową. Doprowadził on w istocie do artyzmu, stojąc nieraz w pozycji nieruchomej od 10 do 30 minut i nie poruszając nawet powiekami. Ludek się gapił i podziwiał go a widzowie sprzeczali się z sobą na temat, czy to żyw człowiek, czy figura, aż Bader dobrotliwym uśmiechem sam zagadkę rozwiązał. — Fenomenem tym interesował się też świat lekarski.

Apel do dobrego serca Lwowa.

Sierota po urzędniku państwowym, chcąc pomóc matce w wychowaniu licznego rodzeństwa, prosi o datki na maszynę. Ułatwi to sierocie zarobkowanie. Przyjdźmy jej więc z pomocą skuteczną a rychłą. Wszelkie ofiary na ten cel przyjmuje redakcja „Gazety Porannej“ (ul. Chorążczyzny 31.)

Z życia ekonomicznego.

Giełda lwowska.

Lwów, 12 stycznia 1925.

Bank Hipoteczny 0·56, 0·56½, 0·57, A. B. Z 0·26, 0·30, Pokred 0·11, Bk Przemysłowy 0·32, 0·32½, Z. B. K. 0·14, Browary 8·80, 8·70, 8·75, 8·65, Chodorów (ex) 4·30, 4·35, 4·20, 4·25, Chybie 5·20, 5·25, Cegielski 0·52, Gazolina 1·50, 1·55, Nafta 0·56, 0·57, Rakszawa 1·85, Siersza górna 4·35, Ćmielów 0·59, 0·61, 0·60, 0·63, 0·65, Karpalit 1·10, Oikos 2·35, 2·25, 2·20, 2·15, Parowozy 0·30, Pezet 0·24, 0·26.

OBROTY W AKCJACH NIEKOTOWANYCH.

Elektrosan 0·09½, Gazy wschodnie 10·70, 10·60, 10·50, Jaworzno (25) 12·10, 12·20, (drobne) 13·40, Len 0·33, Olkusz 1·35, 1·40, Szkło w Kr. 1·00.

Giełda zbożowa.

Lwów 12. stycznia 1925.

Na Giełdzie transakcje tylko w sianie i słomie, poza giełdą ożywione obroty w pszenicy i życie po cenach znacznie przekraczających ceny notowane. Na ogół podaż mierna, przy żywem zainteresowaniu. Tendencja silnie zwyżkowa. Usposobienie ożywione.

Giełdy obce.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych. (Radio). Otwarcie z dn. 12 b. m.

	Przekaz.	Gotówka
Paryż	27·80	27·70
Londyn	24·84	24·81
Nowy Jork	517·08½	516·7½
Warszawa	100·50	99·50
Belgja	25·90	25·75
Włochy	21·77	21·72
Hiszpanja	73·86	73·30
Holandja	205·72	209·25
Berlin	122·06	122·03
Wiedeń	73·20	72·80
Sztokholm	140·00	139·40
Chrystjanja	79·50	78·75
Kopenhaga	93·25	92·50
Sofja	3·80	3·75
Praga	15·65	15·55
Budapeszt	0·72	0·71
Belgrad	— —	—·—
Ateny	9·50	9·30
Konstantynopol	2·82	2·75
Bukareszt	2·70	2·60
Helsingfors	13·10	12·00
Buenos Aires	197·00	195·00

Tendencja utrwalająca się.

Obroty pozagiełdowe

Lwów, 11 stycznia.

Wczoraj tendencja chwiejna, lekko zniżkowa. Obrót ożywiony.

Dolary amer. 5·18 do 5·18⅓, **dol. kanadyjskie** 5·14½ do 5·15, **korony czeskie** 0·15¼ do 0·15⅓, **leje** 0·02½ do 0·02⅔, **franki franc.** 0·27¼ do 0·27⅓, **frank szwajcarski** 1·00 do 1·02, **funty szterl.** 23·90 do 24·00, **Ruble** a 500 i a 100 za 1 tys. 0·00 zł. do 0·00 zł. **drobne za 1 tys.** 0·00 do 0·00 zł. **niemieckie tys. stare za 1 tys.** 0·44 do 0·45 **gr.**, **korony austr.** za tys. 0·07—0·07¼ gr.

Złoto: 20 kor. 21·80 do 21·85, 20 frank. 19·75 do 19·85, 20 marki 24·80 do 25·00, **10 rubli** 26·80 do 26·90 gr.

Srebro: kor. austr. 0·44½—0·41⅔, 5-kor. austr. 2·32—2·34, floreny 1·18—1·20, srebr. ruble 1·88—1·90, **kopiejki za rubel** 0·84—0·86.

Rzeczy ciekawe.

Z historji pudru.

Najnowsza moda każe mężczyznom pudrować nosy. — Podatek „pudrowy“ w Anglji przyniósł olbrzymie dochody. — Nic nowego pod słońcem: Nawet niewiasty starożytne bieliły sobie twarze.

Lwów, 12 stycznia.

Jak wiadomo w ostatnich czasach moda pudrowania się rozpowszechnia się także coraz silniej i wśród mężczyzn. Do nas do Małopolski przybyła ona z Warszawy, gdzie pudrowanie się wśród mężczyzn jest niemal powszechnym i gdzie indywiduum o nienapudrowanym nosie uznawane jest natychmiast za galicjanina a tem samem nieodwołalnie zgubione w opinji. Prawda jednak nakazuje przyznać, że także i lekarze polecają dziś coraz częściej pudrowanie się mężczyznom szczególnie pracującym w tych zakładach i zawodach, których ma się do czynienia z pyłem metalicznym działającym trująco na organizm.

Wobec tego coraz powszechniejszego użycia pudru przypomnieć warto, że gdy Jerzy I. ang. wstąpił na tron znajdowały się w całym kraju tylko dwie znakomite damy, które pudrowały swoje włosy będąc skutkiem tego przedmiotem powszechnego śmiechu, ale już w dwa lata potem konsumcja pudru w Anglji była już tak znaczna, że Pitt nałożył nań podatek i był to dla skarbu dochód wcale piękny. Zaraz w pierwszym roku zebrano 187.085 funtów szterl., gdyż wartość spotrzebowanego w jednym roku pudru wynosiła olbrzymią sumę 1.250 tys. funtów. Moda pudrowania się zapanowała odtąd w Europie całej a potem rozszerzyła się na cały świat cywilizowany, gdyż dzisiaj nawet damy japońskie i chińskie używają także pudru, rzecz prosta o innej barwie niż puder używany w Europie. Przypomnieć zaś wypada, że puder znano już nawet w starożytności. Stosowały go bowiem obficie elegantki starożytnego Babilonu. Był też nieodstępnym artykułem toaletowym pięknych dam kartagińskich, gdzie szczególnie używano bardzo wiele pudrów błyszczących metalicznych, którymi posypywano włosy. Często był używany także przez strojnisie kartagińskie puder fiołkowy, który skombinowany ze śniadą cerą uroczych Kartaginek dawać musiał efekt nadzwyczajny. Także Grecja i Rzym starożytny znały zastosowanie pudru, a w gotowalniach pompejańskich znaleziono znaczne zapasy tego środka toaletowego w rozmaitych barwach.

Komary contra komary.

(Czyli klin wybija się klinem).

Paryż, w styczniu.

(-|-) Komary, ta nieznośna plaga letnich miesięcy, zadrżą ze zgrozy i może wogóle przestaną się lęgnąć w bieżącym roku, usłyszawszy, co mówi o ich nieszczęsnym losie dr Legendre, członek paryskiej Akademji nauk. Uczony ów zaobserwował w Bretanji pewien rodzaj komarów, zgoła niekąśliwy. Równocześnie skonstatował, że w okolicy tej zupełnie brakło dokuczliwych, zwyczajnych komarów. To naprowadziło go na pomysł wprowadzenia hodowli komarów nieszkodliwych w innych okolicach, nawiedzanych przez plagę komarów kłujących. Skutek był zdumiewający. Przybysze w krótkim czasie przepędzili doszczętnie swych zjadliwych krewniaków i odtąd w lecie mieszkańcy owej okolicy zażywają błogiego spokoju.

Z Drukarni Sp. Akc. Wyd. pod zarz. J. Płockiego we Lwowie. **Należytość pocztową opłacono ryczałtem.** Odpowiedzialny red.: **Marjan Machalski**